

# **BIULETYN WEWNĘTRZNY**

Związek Nauczycielstwa Polskiego



**Przygotowane dnia:**

**26.3.2020**

# SPIS TREŚCI

## **Związek Nauczycielstwa Polskiego**

|  |           |
|--|-----------|
| <b>DAJCIE DZIECIOM KOMPUTERY .....</b>   | <b>3</b>  |
| 26.3.2020 Fakt str. 10 FAKT, autor: <b>AGNIESZKA BURZYŃSKA</b><br>Szef związku nauczycieli apeluje do rządu: •Dajcie dzieciom komputery •ZE <b>SŁAWOMIREM BRONIARZEM</b> , PREZESEM <b>ZNP</b> rozmawia Agnieszka __Burzyńska •Fakt: Minister edukacji Dariusz Piontkowski zapewnia, że szkoły, nauczyciele, uczniowie są przygotowani na zdalną naukę, mają się...                  |           |
| <b>NAUKA ZDALNA. RAPORT Z PIERWSZEGO DNIA.....</b>   | <b>5</b>  |
| 26.3.2020 Gazeta Wyborcza str. 4 GAZETA WYBORCZA, autor: <b>KAROLINA SŁOWIK</b><br>... <b>Związek Nauczycielstwa Polskiego</b> w środę ponowił swój apel do rządu o „pilne uruchomienie bezpłatnego internetu dla wszystkich uczniów i uczennic oraz nauczycieli pracujących zdalnie”. ...   |           |
| <b>NIE WSZYSCY UCZNIOWIE NA POMORZU MAJĄ DOSTĘP DO INTERNETU .....</b>   | <b>9</b>  |
| 26.3.2020 Polska Dziennik Bałtycki str. 4 DZIENNIK BAŁTYCKI, autor: <b>AGNIESZKA KAMIŃSKA</b><br>... <b>Związek Nauczycielstwa Polskiego</b> zaapelował do rządu o uruchomienie bezpłatnego internetu dla uczniów i nauczycieli pracujących zdalnie, bo nie wszyscy uczniowie mają dostęp do internetu. ...  |           |
| <b>"ZDALNA EDUKACJA" DZIAŁA TAK SOBIE .....</b>  | <b>10</b> |
| 25.3.2020 Życie Podkarpackie str. 8 ŻYCIE PODKARPACKIE, autor: <b>. MG</b><br>... Rejestr niedociągnięć wyliczył w piśmie do ministra edukacji narodowej Dariusza Piontkowskiego prezes <b>Związku Nauczycielstwa Polskiego</b> • <b>Sławomir Broniarz</b> . Zwrócił przede wszystkim uwagę, że MEN w swoich planach zdalnego kształcenia nie uwzględnia różnic w dostępie do kom... |           |

## Związek Nauczycielstwa Polskiego

### DAJCIE DZIECIOM KOMPUTERY

26.3.2020 Fakt str. 10 FAKT,

autor: AGNIESZKA BURZYŃSKA

Szef związku nauczycieli apeluje do rządu:

Dajcie dzieciom komputery

ZE **SŁAWOMIREM BRONIAZEM**, PREZESEM **ZNP** rozmawia Agnieszka \_\_Burzyńska

Fakt: Minister edukacji Dariusz Piontkowski zapewnia, że szkoły, nauczyciele, uczniowie są przygotowani na zdalną naukę, mają się nawet odbyć próbne egzaminy przez internet.

**Sławomir Broniaz**, prezes **ZNP**: To, że minister tak mówi... Konstytucja mówi o prawie każdego dziecka do powszechnej, równej, dostępnej edukacji. Teraz okazuje się, że ta powszechna edukacja istnieje tylko dla nielicznych. A może być nawet tak, że będzie tylko dla najbogatszych albo dla tych, którzy mieszkają w dużych miastach i mają dostęp do internetu. Bo na wsiach mamy potężną liczbę wykluczonych z powszechnej edukacji.

Dzieciaki mają internet w komórkach.

Ale nie możemy części uczniów stawiać przed całością. Nie można powiedzieć, że skoro część ludzi ma komórki, laptopy i dostęp do internetu, to oznacza, że mają go wszyscy. Edukacja ma to do siebie, że kontakt z nauczycielami musi mieć każde dziecko. Sam minister powiedział, że w Polsce 92 proc. szkół ma możliwości pracy zdalnej, a to oznacza, że ta możliwość nie dotyczy każdego ucznia i każdego nauczyciela.

To co robić?

Jak rzadko mamy w tej chwili jeden, wspólny interes. Zarówno minister, jak i nauczyciele oraz związek. Chodzi o to, by edukacja w szkole mogła być realizowana przy jak najmniejszych

BRONIAZ

Uczeń musi mieć zagwarantowane, że zrobiliśmy wszystko, aby wiedza została mu przekazana i sprawdzona

**Sławomir Broniaz**, od 1998 r. prezes **Związku Nauczycielstwa Polskiego** stratach dla uczniów i nauczycieli. Niestety, nie mamy pewności, że na przykład o godzinie ósmej rano w czwartek wszyscy uczniowie będą siedzieć przy komputerach. Nie mamy pewności, że wszyscy uczniowie będą mieli kontakt z nauczycielem.

Widzę to po swoich dzieciach. Jedno czasami ma lekcje, drugie nic nie robi. Jak zmienić tę sytuację?

Należy jak najszybciej zaopatrzyć szkoły w sprzęt, który będą mogły pożyczyć uczniom. Z pomocą wielkich firm telekomunikacyjnych należy zapewnić dostęp do internetu wszędzie tam, gdzie go jeszcze nie ma.

A może spisać na straty ten semestr i wydłużyć dzieciom edukację o pół roku, kiedy epidemia się skończy?

Odbyłoby się to kosztem dzieci. Mazowsze od momentu zakończenia ferii do zawieszenia zajęć miało 8 dni lekcji. Minister powiedział, że pierwszy semestr był dłuższy, więc wtedy nadrobili. Ale nauczyciel, planując zajęcia w skali całego roku, uwzględnia, że semestry różnią się w zależności od ferii. Jeśli nie zrobi materiału, to uczniowie będą poszkodowani. Musimy widzieć, że na końcu jest Jan Kowalski, który musi mieć zagwarantowane, że zrobiliśmy wszystko, aby wiedza została mu wtłoczona do głowy i sprawdzona. I tu przechodzimy do problemu rodziców.

Z tego co obserwuję, rodzice bardzo angażują się w edukację swoich pociech.

Rodzice piszą do nas, że mamy się nie martwić, bo oni przez cały czas pracują ze swoimi dziećmi, cały czas odrabiają lekcje. Chodzi tylko o to, abyśmy nie odrabiali lekcji za dziecko. Jaka mam pewność, że sprawdzian

przeprowadzony w celu oceny ucznia będzie się odbywał w sposób całkowicie obiektywny, czy przypadkiem nie będzie „telefonu do przyjaciela”.

AVEVALUE| 75689

---

**NAUKA ZDALNA. RAPORT Z PIERWSZEGO DNIA**  
**26.3.2020 Gazeta Wyborcza str. 4 GAZETA WYBORCZA,**  
autor: KAROLINA SŁOWIK

Karolina Słowik

Librus padł już o godz. 8. Serwery elektronicznych dzienników nie wytrzymały obciążenia.

„Od rana urywają się telefony od rodziców, są zrozpaczeni. Ósmoklasiści załamani, bo nie omówiliśmy wszystkich lektur”.

W środę od godz. 8 rano ponad 4,6 mln uczniów (3 mln ze szkół podstawowych i 1,5 mln z ponadpodstawowych) oraz przeszło 700 tys. nauczycieli próbowało zalogować się na e-dziennik, żeby wypełnić swój obowiązek szkolny. Zobaczyli komunikat: „Witryna nieosiągalna”.

Nie działał nie tylko Librus, ale też Vulcan. Jest kompletne przeciążenie słyszemy w Ministerstwie Cyfryzacji.

Szef Librusa Marcin Kempka tłumaczył dziennikarzom, że ich program stał się „narodowym kanałem edukacji zdalnej”. Obciążenie z dnia na dzień rośnie. Wzrosty, z którymi się mierzymy, to nie kilkaset, ale kilka tysięcy procent. Rozbudowy przepustowości trwają w sposób nieprzerwany od kilku tygodni bez żadnych dodatkowych kosztów dla szkół mówił i apelował o wyrozumiałość. Nasi ludzie pracują non stop, podobnie jak służba zdrowia dodał Kempka.

Jeden komputer na troje

Adam Kobiątka, nauczyciel fizyki z I LO w Poznaniu, zanim padł system, zdążył wysłać przez e-dziennik kilka wiadomości. W klasach, w których mój przedmiot jest wiodący, korzystamy z grupy na Facebooku. Jesteśmy w stałym kontakcie, ale bez wideo, boja mam słabe łącze dodaje.

Nauczycielka geografii, informatyki i techniki w szkole podstawowej w małej miejscowości w woj. zachodniopomorskim, mama trzecioklasistki i czteroletki: Wstajemy o godz. 7, Amelka, starsza córka, loguje się do systemu, sprawdza, jakie zadania w podręczniku ma do zrobienia, później robimy zdjęcia wykonanych zadań i wysyłamy je nauczycielce. Dzisiaj po południu nauczycielka ma dzwonić na WhatsAppie, żeby córka przeczytała jej czytankę. A od poniedziałku dojdą nam do wykonania zadania z przedszkola młodszej córki opowiada.

Swoją pracę zaczyna godzinę później. O godz. 8 loguję się do systemu i zadaję zadania dla swoich uczniów, z informatyki zadania muszą wykonywać na komputerze. Dzisiaj pierwszy dzień, do końca nie wiemy, jaka będzie frekwencja, ale ustaliliśmy z dyrekcją tak, że zadania wrzucamy rano, ale uczniowie mają cały dzień, żeby je zrobić, bo są sytuacje, kiedy jeden komputer przypada na troje rodzeństwa tłumaczy i podkreśla: Ale typowych zdalnych lekcji nie ma, nie wyobrażam sobie ich prowadzenia z młodszym dzieckiem na plecach.

Aleksandra z Poznania jest mamą trójki dzieci. Najstarsza córka jest w drugiej klasie podstawówki, dwójka to przedszkolaki. Szkoła ośmiolatki regularną zdalną edukację prowadzi już od tygodnia, rodzina zdążyła wypracować pewien system. Wstajemy rano, jemy śniadanie. Między 10 a 11 siadamy w kuchni do lekcji. Kończymy koło 14. Ze szkoły dostajemy wytyczne, co mamy robić, jakie czytanki w podręczniku, które ćwiczenia, zadania z angielskiego, filmiki z YouTube'a z ćwiczeniami zamiast wufu. Synek uczy się w przedszkolu specjalnym i też dostaje zadania musimy robić logopedię i wczesne wspomaganie. Najmłodsza córka ma przekazywane z przedszkola na Facebooku propozycje zabaw, rymowanek, prac plastycznych, piosenek opowiada Aleksandra. Nie wyobrażam sobie, jak ogarniają to rodzice, którzy muszą pracować. Przy trójce dzieci jest naprawdę trudno, bo trzeba z każdym usiąść, wytłumaczyć, przeczytać zadanie, naszykować materiały. Nie da się robić kilku rzeczy w tym samym czasie.

Niezbędny jest komputer i dobrze mieć drukarkę, bo część materiałów jest do druku. Niektóre zadania są na ocenę, trzeba robić zdjęcie i przesyłać wykonaną pracę.

Memy z nauczyciela

Nauczyciele też nie mają łatwo. W serwisach rozrywkowych pojawiają się memy obśmiewające ich pracę. Jest też nagranie z lekcji z Discorda aplikacji dla graczy wykorzystywanej dziś do tworzenia wirtualnych klas. Słychać na nim wzburzony głos nauczycielki, niecenzuralne słowa uczniów, śmiech. Widać, że nauczycielka nie może zapanować nad grupą.

Nauczyciele nie są na swoim terenie. Wielu nie wie, że może zostać nagranych. Wielu brakuje kompetencji cyfrowych. To prawdziwy problem komentuje Grzegorz Zajączkowski, lider cyfryzacji Komisji Europejskiej.

### Przeciążona sieć

W gminie Trzcianka w powiecie pilskim w Wielkopolsce zamkniętych od dwóch tygodni jest dziewięć szkół podstawowych. Każda ma ponad stu uczniów. Wśród nich są tacy, którzy nie mają stałego łącza czy laptopa. Wielu pracuje wyłącznie na smartfonach. Ilu? Nie zbieraliśmy jeszcze takich danych słyszymy w urzędzie.

Ministerstwo Edukacji zaleca, by wysłać papierowe materiały pocztą do tych uczniów, którzy nie mają dostępu do sieci, i by nauczyciele korzystali ze sprzętu szkolnego. Rządowy program Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej, który zakładał podłączenie wszystkich 25 tys. szkół do szerokopasmowego internetu w 2020 r., nie dotarł wszędzie. W połowie 2019 r. podpiętych do sieci było zaledwie 3,2 tys. szkół.

Przez ostatnie miesiące modernizowaliśmy pracownie przedmiotowe, dwie szkoły zakwalifikowały się do programu OSE i w tym roku szkolnym miały mieć nowe pracownie na 16 komputerów. Ale nikt nie przewidział epidemii. Nie wiemy, co teraz będzie dodaje urzędniczka.

Jolanta Malicka, nauczycielka polskiego ze szkoły w Białej (gm. Trzcianka), mówi, że odkąd padł Vulcan, próbują zalogować dzieci na Microsoft Teams. Ale większość ma problem z internetem, bo w całej miejscowości sieć jest przeciążona. Wszyscy próbują pracować i uczyć się zdalnie mówi pani Jolanta.

Na jej lekcję w środę „nie przyszło” trzech uczniów. Nie zalogowali się, nie ma z nimi kontaktu. Co z nimi będzie? Czy można od nich cokolwiek egzekwować? Spróbują ustalić to na radzie pedagogicznej online.

Od rana urywają się telefony od rodziców, są zrozpaczeni. Ósmoklasiści załamani, bo nie omówiliśmy wszystkich lektur i muszą pracować sami w domu. A wszystkiego nie da się przez internet. Jedna mama mówiła, że jej córka z siódmej klasy uczy się do 2 w nocy i zaczęła pić kawę! Boi się o jej zdrowie mówi pani Jolanta.

### Zero komputerów na ucznia

Weronika, maturzystka ze wsi Kaczory (też w powiecie pilskim), nie ma komputera ani laptopa. Pracuje na telefonie. Po pierwszym dniu obowiązkowej nauki jakoś idzie, jestem podłączona pod ładowarkę. Ale zdalnego próbnego egzaminu maturalnego sobie nie wyobrażam dodaje.

We wtorek resort edukacji potwierdził, że próbny egzamin ósmoklasisty odbędzie się zdalnie. Od 30 marca arkusze będą do pobrania z naszej strony mówi „Wyborczej” szef CKE. Uczniowie wypełnią je, każdy w swoim czasie, i prześlą nauczycielom do sprawdzenia. CKE nie będzie monitorować wyników. Podobnie maturzyści w ramach powtórek od 2 kwietnia będą mogli pobrać ze strony CKE próbne arkusze maturalne.

Weronika, która jest również bohaterką naszego reportażu w „Dużym Formacie”, nie musi się martwić, jak je pobierze, bo po naszym tekście fundacja Impact, która zbiera środki na sprzęt dla uczniów, zdecydowała się podarować jej komputer. Problem może stanowić jednak brak drukarki.

A co z resztą uczniów z gminy Trzcianka, którzy nie mają dostępu do laptopa i sieci?

**Związek Nauczycielstwa Polskiego** w środę ponowił swój apel do rządu o „pilne uruchomienie bezpłatnego internetu dla wszystkich uczniów i uczennic oraz nauczycieli pracujących zdalnie”.

Również rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar zaapelował do ministra edukacji i ministra cyfryzacji, „aby żadne dziecko nie zostało pozostawione poza systemem oświaty”.

Między godz. 10 a 11 siadamy w kuchni do lekcji. Kończymy koło 14. Nie wyobrażam sobie, jak ogarniają to rodzice, którzy muszą pracować

ALEKSANDRA mama trojga dzieci

Pytamy ekspertów od edukacji

Czy e-lekcje są obowiązkowe? Czy można się uczyć po nocach?

1. Co z obowiązkiem szkolnym? Czy zdalne nauczanie jest nim objęte?

ALINA CZYŻEWSKA, aktywistka Sieci Obywatelskiej „Watchdog Polska”:

Art. 36 ustawy o prawie oświatowym mówi, że obowiązek szkolny spełniany jest poprzez uczęszczanie do szkoły. W tej sytuacji powinien być zawieszony. Minister powinien przestać udawać, że obowiązek szkolny jest spełniany zdalnym nauczaniem.

JOANNA JĘDRZEJEWSKA, specjalistka od prawa oświatowego Kancelaria Kacprzak Kowalak i Partnerzy Adwokaci i Radcowie Prawni: W naszej ocenie tak. Ustawodawca przewidział możliwość oceniania oraz zaliczania zajęć, co może sugerować obowiązkowy charakter uczestnictwa.

2. Co jeśli rodzic przez dwa tygodnie nie zajrzy do Librusa, a uczeń nie podejmie zdalnego nauczania?

CZYŻEWSKA: Nie ma prawa, które nakazuje rodzicowi i uczniowi posiadać komputer czy dostęp do internetu. Więc jeśli tam nie zajrzy, nie mogą być on ani dziecko pociągający do żadnej odpowiedzialności.

JĘDRZEJEWSKA: Odpowiedź zależy od organizacji zdalnego nauczania przez daną placówkę. Dyrektor jest zobowiązany do przekazania uczniom, rodzicom i nauczycielom informacji o sposobie i trybie realizacji zadań w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania szkoły.

PORADNIK MEN: Rodzicu, pozostań w kontakcie z wychowawcą i nauczycielami. Udostępnij im swój numer telefonu, adres mailowy, korzystaj z dziennika elektronicznego, sprawdzaj stronę internetową szkoły.

3. Czy nauczyciel ma prawo przysyłać pytania, czy zadania do rozwiązania o godz. 22? Czy uczeń ma prawo na nie nie odpowiadać?

CZYŻEWSKA: Nauczyciel może wysyłać zadania, o której chce, ale nie może egzekwować odpowiedzi.

JĘDRZEJEWSKA: Odpowiedź zależy od organizacji zdalnego nauczania przez daną placówkę. Oczywiście z uwagi na zasady współżycia społecznego zadania do wykonania powinny być zadawane uczniom z odpowiednim wyprzedzeniem.

MEN: Dyrektorze, opracuj we współpracy z nauczycielami tygodniowy zakres treści nauczania, uwzględniając m.in. specyfikę zajęć, równomierne obciążenie uczniów w poszczególnych dniach tygodnia, możliwości psychofizyczne uczniów.

4. Co ma zrobić uczeń, który nie ma komputera, lecz jedynie kiepski smartfon z połączoną szybką?

CZYŻEWSKA: Obecne rozporządzenia to bubel prawny. Z jednej strony zawiesza się działalność dydaktyczną, z drugiej mówi o tym, jak ma być ona prowadzona. Dyrektorzy powinni odbić piłeczkę do MEN i zadawać konkretne pytania. Obywatele oczekują jasnych przepisów prawnych organu władzy, a nie dobrych rad wujka Darka.

JĘDRZEJEWSKA: Uczeń powinien zgłosić jak najszybciej ten fakt wychowawcy klasy oraz dyrekcji (najlepiej w takiej formie, aby pozostał ślad tego zgłoszenia). Z powodu braku komputera nie może ponosić negatywnych konsekwencji.

MEN: Uczniowi, przyda ci się komputer, tablet lub smartfon z kamerą internetową, słuchawkami i mikrofonem sprawdź działanie tych urządzeń na przykładowym połączeniu ze swoimi rówieśnikami lub innymi osobami.

Dla siedmiolatka limit siedzenia przed ekranem komputera zalecany przez ekspertów to pół godziny. Czy nauczyciel ma prawo wymagać przekraczania tego limitu?

JĘDRZEJEWSKA: Z treści rozporządzenia wprost wynika obowiązek dla dyrektora uwzględnienia możliwości psychofizycznych uczniów.

MAGDALENA BIGAJ z fundacji Db@m o Mój Zasięg: Obserwuję, jak moja ośmioletnia córka, która dotychczas w zasadzie w ogóle nie korzystała z komputera poza lekcjami informatyki, nagle spędza przed ekranem po kilka godzin dziennie mając lekcje w czasie rzeczywistym z funkcją czatu i głosową. To oczywiście lepsze rozwiązanie niż sprowadzenie e-nauczania do wysyłania zadań. Niemniej jednak ta awaryjna sytuacja będzie miała konsekwencje; ludzki mózg rozwija się do 21. roku życia i nadużywanie nowych technologii ma wpływ na prawidłowość tego rozwoju. Kontrolujmy czas dziecka przed ekranem jeśli lekcja się skończyła, poprośmy, aby zamknęło komputer. Ustalmy godziny bez ekranu najlepiej niech będzie to czas wspólny.



MEN: Dziecko, korzystając z internetu do nauki i zabawy, nie powinno przekraczać czasu zalecanego na pracę przy komputerze dla danej grupy wiekowej. Może to skutkować zarówno problemami z koncentracją i nauką, jak również ze zdrowiem fizycznym.

Obywatele oczekują jasnych przepisów prawnych organu władzy, a nie dobrych rad wujka Darka

AVEVALUE| 115849

---



## NIE WSZYSCY UCZNIOWIE NA POMORZU MAJĄ DOSTĘP DO INTERNETU

26.3.2020 Polska Dziennik Bałtycki str. 4 DZIENNIK BAŁTYCKI,

autor: AGNIESZKA KAMIŃSKA

Me wszyscy uczniowie na Pomorzu mają dostęp do internetu

Pomorze

Agnieszka Kamińska <mailto:a.kaminska@prasa.gda.pl>

MEN wprowadziło regulacje, które mają ułatwić naukę na odległość. Problem w tym, że w Polsce ciągle są domy, w których uczniowie nie mają internetu. Z danych GUS wynika, że około 13 proc. mieszkańców Pomorza nie miało dostępu do sieci.

**Związek Nauczycielstwa Polskiego** zaapelował do rządu o uruchomienie bezpłatnego internetu dla uczniów i nauczycieli pracujących zdalnie, bo nie wszyscy uczniowie mają dostęp do internetu. Bywa - wskazuje **ZNP** - że w domu jest jeden komputer, a dzieci kilkoro.

„Pojawiła się duża grupa uczniów nagle wykluczonych z edukacji z powodu braku internetu lub sprzętu w domu. W obecnej sytuacji uczniowie z rodzin znajdujących się w trudnych warunkach materialnych mają mniejsze szanse na wsparcie, edukację i wyrównywanie zaległości, a nauczyciele nie mają zapewnionych podstawowych warunków, by pracować ze swoimi uczniami 1 uczennicami. Plan minimum, jakiego oczekujemy w trybie pilnym od rządu, powinien polegać na uruchomieniu bezpłatnego internetu dla wszystkich uczniów i uczennic oraz nauczycieli pracujących zdalnie - napisał prezes **ZNP Sławomir Broniarz** w liście do premiera.

Broniarz powołuje się na badanie wykonane w lipcu 2019 r. na zlecenie Ministerstwa Cyfryzacji. Wynika z niego, że 16 proc. Polaków nie ma dostępu do internetu. Te dane pokrywają się z tym, co w swoim raporcie podał GUS. Dowiadujemy się z niego, że 84,2 proc. Polaków miało w domu dostęp do sieci. Natomiast odsetek osób regularnie korzystających z internetu wyniósł 74,8 proc.

Sytuacja osób mieszkających na Pomorzu wyglądała nieco lepiej niż średnia krajowa, bo 87,8 proc. mieszkańców naszego województwa miało dostęp do internetu. Korzystało z niego regularnie 81,5 proc. mieszkańców. Musimy też zaznaczyć, że choć są to najnowsze dane GUS na ten temat, to dotyczą sytuacji z roku 2018.

Raport dowodzi, że choć dostępność do sieci na Pomorzu jest wysoka, to jednak nie jest ona stuprocentowa. Co z dziećmi, które nie mają internetu? Problemem jest zaniepokojony Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich, który uważa, że pozbawienie części uczniów dostępu do edukacji może przyczynić się do powstania zaległości w nauce i pogłębić różnice społeczne. Bodnar zwraca też uwagę na dzieci o szczególnych potrzebach edukacyjnych, np. tych z autyzmem, które mogą mieć trudności z nauką zdalną. Minister edukacji narodowej Dariusz Piontkowski przyznał, że rząd będzie starał się znaleźć dodatkowe środki na zakup sprzętu komputerowego dla najbardziej potrzebujących.

- Będziemy chcieli pomóc tam, gdzie są najniższe dochody lub rodzina jest wielodzietna - powiedział minister na konferencji prasowej.

Zapewnił, że w ciągu kilku dni poinformuje o szczegółach na ten temat. Zaapelował też do samorządów, aby w miarę możliwości kupowały potrzebny sprzęt. ©@

Chociaż dostępność mieszkańców Pomorza do internetu jest wysoka, to jednak nie jest ona stuprocentowa

AVEVALUE| 8210

**"ZDALNA EDUKACJA" DZIAŁA TAK SOBIE**  
**25.3.2020 Życie Podkarpackie str. 8 ŻYCIE PODKARPACIE,**  
autor: . MG

„Zdalna edukacja” działa tak sobie

Nauczanie zdalne to dobry pomysł, bo dzieci i młodzież mają zajęcie, ale wymaga od rodziców dużego wysiłku, by zapewnić wszystkim w domu możliwość spokojnej i sprawnej pracy.

PRZEMYŚL JAROSŁAW, PRZEWORSK, LUBACZÓW

Pandemia koronawirusa SARS-CoV-2 wymusiła zamknięcie szkół. Pierwotnie miały być to 2 tygodnie, ale już wiadomo, że przymusowa przerwa potrwa do 10 kwietnia. Uczniowie nie mają wakacji, bo nauczyciele zadają (drogą internetową) kolejne partie materiału do nauki w domu. Problem w tym, że tego jest - zdaniem rodziców - zbyt dużo, a oni nie są przygotowani, by tłumaczyć dzieciom nowe zagadnienia.

Pomysł Ministerstwa Edukacji Narodowej polegający na wprowadzeniu tzw. kształcenia zdalnego lub „e-learnin-gu” nie jest zły. Tyle że już po pierwszych kilku dniach widać jego niedoskonałości. Rejestr niedociągnięć wyliczył w piśmie do ministra edukacji narodowej Dariusza Piontkowskiego prezes **Związku Nauczycielstwa Polskiego**

**Sławomir Broniarz**. Zwrócił przede wszystkim uwagę, że MEN w swoich planach zdalnego kształcenia nie uwzględnia różnic w dostępie do komputerów i internetu u poszczególnych rodzin. - Rodzi się wiele pytań. Te najważniejsze z nich to: czy Ministerstwo Edukacji w swoich planach uwzględnia różnice w dostępie do sprzętu komputerowego poszczególnych uczniów i rodzin, także wielodzietnych, czy w swoich planach uwzględnia zróżnicowany dostęp do szybkiego internetu w różnych regionach kraju, czy uwzględnia fakt, że nauczyciele nie posiadają służbowego sprzętu do wykonywania” systematycznej pracy online, szybkiego łącza internetowego czy oprogramowania antywirusowego, czy uwzględnia fakt, że nauczyciele nie zostali przeszkoleni w zakresie zdalnego kształcenia. Polscy nauczyciele, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy z powodu koronawirusa, od kilku dni mobilizują się w sieci i sami organizują zajęcia online w różnej formie. Robią to, chociaż nie ma systemowych rozwiązań w tym zakresie, wykazując się wiedzą i kreatywnością, a przede wszystkim odpowiedzialnością.

Jednak jako związek zawodowy stanowczo domagamy się przyjęcia rozwiązań realistycznych, uwzględniających całą złożoność sytuacji i trudne warunki, w których nauczyciele prowadzą zdalne nauczanie. Nie do zaakceptowania jest dla nas taka sytuacja, w której nauczyciele będą rozliczani z realizacji obowiązków niemożliwych do wykonania - powiedział S. Broniarz.

Większe problemy rodziców - Zdalne kształcenie idzie pełną parą w domu. Codziennie rano bijemy się o dostęp do laptopów. Nie w każdym domu jest kilka takich urządzeń. Zadania od niektórych nauczycieli spłynęły już w czwartek i piątek (12 i 13 marca br. - przyp. aut.), tuż po ogłoszeniu zamknięcia placówek. Niektórzy wysłali zadania na całe dwa tygodnie, więc od ilości materiału do przerobienia rozbolala nas głowa. Tak, nas, bo nachodzi mnie refleksja, że nauczanie zdalne polega obecnie na przerzuceniu nauczania na rodziców. A przecież nie wszyscy z nas mają powołanie i kompetencje do tego - powiedziała jedna z matek.

Inna dodała: - Moja firma przeniosła się na pracę zdalną w trybie ekspresowym. Z domu. Nauczanie zdalne uważam za bardzo dobry pomysł, bo dzieci i młodzież mają zajęcie, ale wymaga to od nas dużego wysiłku, by zapewnić wszystkim w domu możliwość spokojnej i sprawnej pracy. Moim zdaniem to nie jest zdalne nauczanie, tylko zdalne zadawanie. Mam wrażenie, że na wyścigi.

Apel sekretarza miasta 19 marca br. prezes przemyskiego oddziału **ZNP** Zbigniew Tomusiak spotkał się z sekretarzem Przemysła Dariuszem Łapą w kwestii sytuacji oświatowej w nadszańskim mieście. Wiadomo, że konkursy na dyrektorów szkół czy placówek oświatowych, zaplanowane na 24 i 25 marca br., odbędą się z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. D. Łapa poprosił, aby nauczyciele z umiarem przekazywali zdalnie zadania swoim uczniom.

12 marca br. **ZNP** zwrócił się do ministra D. Piontkowskiego o pilne znowelizowanie rozporządzenia z 11 marca 2020 r. w sprawie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19. Akt ten stanowi bowiem wyłącznie o zawieszeniu zajęć, a nie o zamknięciu szkół i placówek oświatowych. Minister nie zareagował na ten wniosek, podobnie jak premier Mateusz Morawiecki.

MG

AVEVALUE| 3485

---